

Zbigniew Mierzwiński

"generał Anders i żołnierze II Korpusu Polskiego", Harvey Sarnier, Poznań 2002 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 14/2 (26), 392-394

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Harvey Sarnier, *Generał Anders i Żołnierze II Korpusu Polskiego*.
Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, str. 293**

Pod takim tytułem ukazała się w Poznaniu książka o II Korpusie Polskim i jego dowódcy. Autorem jest Harvey Sarnier, emerytowany adwokat amerykański mieszkający w Palm Spring w Kalifornii. Nad książką pracował przeszło 10 lat. Pisał ją dla czytelnika amerykańskiego. Zamiarem autora było przekazanie wiedzy o tragicznych losach Polaków, którzy uniknęli śmierci w więzieniach i łagrach sowieckich, szli do kraju określną i bardzo długą drogą, jednak nie mogli osiągnąć swego celu dojścia do niepodległości Polski. Ginęli w walkach na froncie włoskim, po wojnie musieli pozostać na emigracji w wolnym świecie. Ci, którzy zdecydowali się na wyjazd do zniewolonego przez komunistów kraju spotkali się z dużym rozczarowaniem, bowiem jakże często byli represjonowani przez władze. Duże zrozumienie naszego ówczesnego dramatu, poparte szerokimi badaniami autora, jak i niezwykle obiektywne zaprezentowanie anglojęzycznemu czytelnikowi jest niezwykle ważne, zresztą zgodnie z prawdą historyczną i naszą godnością narodową: zawsze i wszędzie musimy przypominać, że to żołnierz polski wyprowadzony z nieludzkiej sowieckiej ziemi przez generała Władysława Andersa zdobył Monte Cassino, otwierając drogę na Rzym – czego wcześniej nie udało się dokonać oddziałom Alianckim z kilku państw. To nasze największe zwycięstwo w drugiej wojnie światowej, okupione dużą ilością polskiej żołnierskiej krwi, bywa jeszcze czasami podważane zarówno w Niemczech jak i w innych krajach. Dlatego książka Sarniera przedstawiająca obiektywną prawdę o polskim marszu do wolności i niepodległości, jest dla nas niezwykle cenna i ważna.

Jak pisze Sarnier: *Jest to prawdziwa historia armii na wygnaniu, armii, która choć rozpoczęła swą drogę odziana w łachmany i uzbrojona w drewniane karabiny, zdołała dokonać wielu bohaterskich czynów. Najwspanialszym z nich było wzięcie niezdobytej, zdawało się, twierdzy Monte Cassino, bronionej przez doborowe oddziały niemieckie. I dalej jakże uczciwie stwierdza Sarnier: To historia głęboko tragiczna, albowiem dla większości owych mężczyzn i kobiet nadzieja na powrót do ojczyzny, nadzieja która pozwalała im przetrwać sześć lat wojny, miała się nigdy nie ziścić. Ich smutny los jest niejako streszczeniem losu całego państwa i narodu polskiego podczas II wojny światowej.*

Pisząc o powojennych losach generała Władysława Andersa, autor przypomina, że: *Przez ponad czterdzieści lat komunistyczne władze Polski zjadliwie i tendencyjnie lżyły Andersa. Był chyba najbardziej oczernianą postacią*

wśród polskich emigrantów. Dla komunistycznej maszyny propagandowej stał się symbolem wroga. Oskarżano go o rewizjonizm i faszyzm, nazywano antyradzieckim sprzedawczykiem, a nawet sługusem tak zwanych niemieckich rewanżystów. W roku 1946 został oficjalnie pozbawiony polskiego obywatelstwa. Ale losy dziejowe narodu polskiego są zmienne, sprawiedliwości staje się zadość. Tak o tym pisze Sarner: *Wbrew, a może dzięki poczynaniom oficjalnej propagandy, dla ogromnej większości Polaków generał Anders pozostał symbolem antykomunistycznego oporu i bezkompromisowej walki o niepodległość. Wraz z upadkiem komunizmu w roku 1989 w dramatyczny sposób przekształcił się z nikczemnika w bohatera. Jego książka za opublikowanie której wydawca mógł dawniej trafić do więzienia, została w Polsce wydana. Gazety, magazyny i programy telewizyjne postrzegają go dziś jako bohatera walk o Monte Cassino. Jego wizerunek pojawił się na znaczkach pocztowych. Wdowa po Andersie, jedna z córek i zięć uczestniczyli w uroczystości nadania jego imienia jednej z ulic w stolicy Polski. W symboliczny sposób uznanie generała Andersa wiąże się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości – czemu generał poświęcił całe swe życie.*

Autor jakże trafnie przypomina, że: *Los generała Andersa i jego żołnierzy odzwierciedla tragedię Polski w latach II wojny światowej, dzieje narodu żyjącego między dwoma totalitarnymi mocarstwami będącymi największym zagrożeniem dla ludzkości w XX wieku. Jest także przypomnieniem dramatycznych przeżyć wielu innych narodów, które padły ofiarą nazistowskiego ludobójstwa i brutalnej dyktatury sowieckiej. Dla nich wszystkich II wojna światowa była piekłem. Mało kto jednakże przeszedł przez tyle piekieł co żołnierze II korpusu i ich bliscy. Wyrwani przemocą ze swych domów, patrzyli bezsilni na poniewierkę i śmierć najbliższych w obozach koncentracyjnych „archipelagu Gułag” rozciągającego się od kręgu polarnego po pustynię Azji Środkowej, od Kołymy po Workutę. Wielu miało za sobą więzienia, przesłuchania i tortury w kazermach NKWD. [...] Mimo wszystko jednak ci ludzie nie stracili nadziei i pozostali wierni sprawie.*

Sarner przypomina także tragedię Katynia, stwierdzając jednak, że: *Mimo wątpliwości żołnierze Andersa bili się za wspólną sprawę, o Monte Cassino, Ankonę i Bolonię. I dalej jakże zasadnie stwierdza i podkreśla: Upadek powstania warszawskiego i układ jałtański przekreśliły ich nadzieje. Zwycięstwo które wreszcie nadeszło, miało dla Polaków gorzki smak.*

Harvey Sarner kończy swą niecodzienną, ważną i potrzebną książkę niezwykle istotnym stwierdzeniem: *[...] większość byłych żołnierzy, których autor tej książki spotkał podczas swych dziesięcioletnich badań, zgadzała się co do tego, że przez cały ten czas [powojennego bytu emigracyjnego – ZM] istniała jedna niewzruszona podstawa, na której opierali swe wierzenia i swą ufność i która przetrwała wszystkie burze. Był nią ich ukochany dowódca, generał Władysław Anders.*

W liście do autora zamieszczonym w książce, córka generała – Hanna Anders Nowakowska pisze: *[...] Pańska książka jest bezstronna, oparta na fa-*

ktach, ponadto napisana stylem, dzięki któremu lektura staje się przyjemnością. W bardziej osobistym tonie chciałabym podziękować Panu za wysoki szacunek, jaki okazuje Pan memu Ojcu. Słowa uznania dla jego dokonań dały mi wiele radości i satysfakcji.

W książce zamieszczono: przypisy, krótkie biogramy, bibliografię, indeks nazwisk oraz archiwalne fotografie.

Zbigniew Mierzwiński